

N A pogorzeliśkach II wojny światowej nowe zaczęły przynosić każdy następny dzień. Rytm codziennej pracy wyznaczał lata kolejnych planów perspektywicznego rozwoju. To co wytyczył Manifest PKWN dzisiaj zrealizowaliśmy. Nasza Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego jest jednym z kamieni milowych na drodze rozwoju polskiego przemysłu. Ciągłe idziemy naprzód. Rosną nowe inwestycje. Zakładowi przybywa nie tylko maszyn i urządzeń ale także pomieszczeń socjalno - bytowych, tak ważnych w okresie rozwoju polskiego przemysłu jest czynnikami dominującym. Ta troska powinna owocować pod postacią wzrostu inicjatyw społeczno-produkcyjnej. Ceniliśmy, cenimy i cenić będziemy najbardziej inicjatywę robotnika, technika, inżyniera, z każdego stanowiska pracy, która splota się w ostatecznym wymiarze w czyn produkcyjny.

WSK hasło: RÓWNAJMY DO NAJLEPSZYCH realizowane na każdym stanowisku będzie wyra-

zem właściwego stosunku do zachodzących przemian w procesie budownictwa socjalistycznego. Spójnienie z pozycji dnia dzisiejszego na lata wcześniejsze pozwala dostrzec przemiany w zakładzie i środowisku. Zmienił się wystrój wnętrza hal produkcyjnych, widac planowy porządek w ustawieniu maszyn i obrabiarerek. Na terenie osiedla po-

wstają z dnia na dzień nowe bloki. Wszystko co było, jest i będzie realizowane dzięki istniejącemu systemowi politycznemu, dzięki temu, że działanie dla ludzi przez ludzi nie było tylko okazjonalnym hasłem ale konsekwencją w działaniu na drodze do wytyczonego celu.

(Dokończ. na str. 2)

Biblioteka w Świdniku

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odmierzony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 8 (377)

18 kwietnia 1974 r.

Cena 50 gr

UCHWAŁA

POWIATOWEGO KOMITETU FJN W LUBLINIE

R OK 1974 jest rokiem jubileuszu trzydziestolecia istnienia Polski Ludowej. Po trzydziestu latach z pełną satysfakcją patrzymy na wyniki naszej pracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że osiągnęliśmy jak na tak krótki w historii narodu okres bardzo wiele, ale równie zdajemy sobie sprawę z tego, że

wiele mamy jeszcze do zrobienia — nurtuje nas tworzenie niepokój warunkujący nasze działania. Dlatego też w myśl nakreślonych przez XIII Plenum Komitetu Centralnego decyzji przed wszystkimi ogólnymi Frontu Jedności Narodu stoja obecnie ambitne choć trudne zadania. XXX-lecie Polski Ludowej pragniemy

uczcić jak najgodniej, a wyrazem tego będzie przede wszystkim dobra i wydajna praca na każdym odcinku — na każdym stanowisku pracy w zakładach i instytucjach, w każdym gospodarstwie rolnym. Krajowi, w jego dynamicznym rozwoju potrzebna jest wysoka aktywność jego obywateli, pełna świadomość celów do których zmierzamy — pełna realizacja zadań.

(Dokończenie na str. 3)

„Chmielna” grała dla ludzi dobrej roboty

W ŻYCIU KULTURALNYM NASZEGO ŚRODOWISKA ODNOTOWALIŚMY CIEKAWĄ IMPREZĘ. STARANIEM RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAKŁADOwej I KWIEŃNIA BR. W KINIE LOT W KONCERCIE DLA LUDZI DOBREJ ROBOTY WYSTĄPIŁI — POPULARNY ZESPÓŁ WARSZAWSKI — ORKIESTRA Z ULICY CHMIELNEJ ORAZ SOLISTI: LILIANA PARA, ANDRZEJ PIEKARSKI I JANUSZ MULARCZYK.



Przed występem przewodniczący rady zakładowej JAN TKACZYK przedstawił publiczności wyniki współzawodnictwa zakła-

dowego za IV kwartał ubiegłego roku. Najlepszym brygadom i pracownikom indywidualnym

(Dokończenie na str. 5)

Zakładowi potrzeba pracowników z twórczą inicjatywą

Przy końcu marca br. Plenum RR i RZ dokonało oceny wyników wynalazczości pracowniczej za 1973 rok. W obradach uczestniczyli: zastępca dyrektora do spraw technicznych inż. STANISŁAW PASKO i kierownik działu postępu i racjonalizacji inż. ZBIGNIEW GAWSKI.

Stwierdzono ogólnie, że wyniki roku 1973 na polu rozwoju wynalazczości w naszym zakładzie utrzymują się na poziomie przeciętnej ostatnich lat. Dotyczy to zarówno ilości zgłaszanych projektów jak również ich zastosowania oraz efektów. Wspomniany wyżej przeciętny stan w warunkach naszej wy-

twórni oznacza utrzymanie nadal wysokiej pozycji tak na Lubelszczyźnie jak również w Zje-dnoczeniu Przemysłu Lotniczego i Silnikowego. Drugi wniosek ogólny jest taki, że jeżeli w pięciolecie 1966—1970 wyniki racjonalizacji były średnie biorąc pod uwagę stabilizowanie na poziomie nie-

(Dokończ. na str. 2)



...społeczno - użytecznych w dniu 31 marca br. z młodzieżą szkół świdnickich w Łęcznej spotkał się II sekretarz KP PZPR Tadeusz Tymoszek.

Fot. Z. Karpiński

Międzynarodowe Forum Filmowe

Staraniem Zarządu Głównego ZMS, Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i WSK w Świdniku przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Centrali Wynajmu Filmów i Robotniczego Dyskusyjnego Klubu Filmowego, w dniach od 28 kwietnia do 1 maja br. trwać będzie w Świdniku Międzynarodowe Forum Filmowe — CZŁOWIEK — PRACA — TWORCZOŚĆ.

Międzynarodowe Forum Filmowe będzie stanowić także okazję do zaprezentowania dorobku polskiej kinematografii i jej osiągnięć na przestrzeni 30 lat. Ułatwi konfrontacje aktual-

nych tendencji jakie panują w różnych środowiskach twórców filmowych. W czasie trwania forum główny nurt dyskusji prowadzonej przez filmowców, krytyków, naukowców i ludzi pracy obracać się będzie wokół spraw człowieka w sferze produkcji ukazującego w twórczości filmowej.

Ponadto przedstawiciele kinematografii krajowej socjalistycznych reprezentują filmy w których także ukazują człowieka w działaniu, tworzącego i przekształcającego codzienność dzięki swojej aktywności i energii. Dla twórców, których filmy oceniane zostaną najwyżej organizatorzy przewidzieli szereg nagród i wyróżnień.

zpk

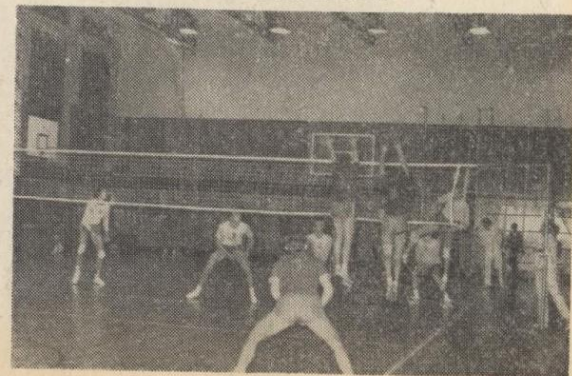
Bilans wykorzystania czasu pracy za rok 1973

Realizacja planów produkcyjnych przedsiębiorstwa zależy w dużym stopniu od prawidłowego wykorzystania czasu pracy oraz właściwej organizacji pracy. Przy należytej dyscyplinie i organizacji pracy można wykonać zadania produkcyjne przy zaangażowaniu mniejszej liczby zatrudnionych. Zwiększenie stopnia wykorzystania czasu pracy pozwala na pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, wzrost produkcji, a tym samym wzrost funduszu płac i poprawę sytuacji materialnej wszystkich pracowników.

Czy siatkarze Avii awansują do ekstraklasy?

W DODATKOWYM TURNIEJU CZTERECH NAJLEPSZYCH II-LIGOWCÓW O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY W PILCE SIATKOWEJ DOSZŁO DO WIELKIEJ SENSACJI. RENOMOWANY ZESPÓŁ ŚWIDNICKIEJ AVII KROCZĄCY OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA W ROZGRYWKACH MISTRZOWSKICH, PO ZDEKLASOWANIU CHELMCA (WALBRZYCH) PRZEGRZAŁ NIEOCZEKIWANO DWUKROTNIE Z GWARDIA WROCŁAW. ABY AWANSOWAĆ DO EKSTRAKLASY TRZEBA NASZYM SIATKARZOM WYGRAĆ DWA MECZE Z GWARDIA WZGLĘDNIE JEDEN Z CHELMCEM. SYTUACJA JAK WIDAC MOCNO SKOMPLIKOWANA, A W SPORCIE JAK WIADOMO BYWA CZĘSTO RÓŻNIE.

(Dokończenie na str. 6)



Przed spotkaniem z wrocławską Gwardią siatkarze Avii trenują bardzo intensywnie. Nie dziwnego, będzie to z pewnością przysłówowy „meczu stulecia”. O szansach naszej drużyny piszemy na ostatniej stronie.

Fot. E. Lipko

Czas pracy załogi przedsiębiorstwa nie jest w pełni wykorzystywany. Składa się na to szereg przyczyn: jedne zależą od przedsiębiorstwa, niektóre wynikają z ustawodawstwa państwa, a najczęściej zależą od samych pracowników. W nowym systemie gospodarowania, w którym wielkość funduszu płac jest relatywnie związana z rozmiarami produkcji koniecznym jest zmniejszenie stopnia wykorzystania czasu pracy, oraz odesłania przyczyn niepełnego ich wykorzystania.

Z danych statystycznych wynika, że w roku 1973 w naszej wytwórni wystąpiło 20,5 tys. godzin tzw. „straconych”. Zaznacza się, że licząca ta ojemność również urlopy wypoczynkowe. Po wyeliminowaniu urlopów straty czasu wynoszą 1108 tys. godzin i stanowią odpowiednik niepracujących przez cały rok 54 robotników. Wskaźnik zmniejszenia produkcji z tytułu występowania strat czasu wynosi 8,6 proc., tj. 1113 mln zł produkcji dodanej mniej. Zaznacza się równocześnie, że przedstawione straty czasu w 1973 roku są niższe niż w roku ubiegłym, a każdy robotnik przepracował w 1973 r. o 31 godzin więcej. Ta korzystna sytuacja zaistniała w wyniku dwóch przyczyn. Pierwszą z nich napawa optymizmem — chodzi tu o spadek ilości godzin nieprzepracowanych a mianowicie:

◆ zmniejszyła się istotnie bo, o 2700 godzin liczba płatnych godzin postojowych. Niemniej jednak w 1973 roku występowало ich 22000 co oznacza, że nie pracowało z tego tytułu w ciągu roku 11 robotników a zmniejszenie produkcji dodanej jest równe 2,7 mln zł,

◆ ograniczone zdecydowanie organizowanie prac społecznych w godzinach służbowych a w związku z tym zwolnienia do prac społecznych były rzadsze,

◆ zmniejszenie godzin straconych nastąpiło również w pozycjach szkolenie i kursy, ćwiczenia wojskowe i inne usprawniowane. W niektórych podgrupach strat czasu następuje zwiększenie — dotyczy to chorób i nieobecności nieusprawiedliwionych. Z ogólnej liczby godzin nieprzepracowanych w przeliczeniu na jednego robotnika na choroby przypadło w 1973 roku 112,9 godziny, w 1972 roku 125,7 godzin, urlopy macierzyńskie w 1972 r. — 7,6 godziny, w 1973 roku 11,7 godziny, postoje w 1972 r. 4,2 go-

(Dokończenie na str. 4)

ROK 30-LECIA PRL

(Dokończenie ze str. 1)

Cel naszego zakładu to ciągła modernizacja wykonywanego produktu, zdobywanie nowych rynków zbytu, polepszenie pozycji Polski w świecie jako eksportera wysokiej jakości sprzętu komunikacyjnego.

WROZWOJU naszego zakładu wielką rolę odegrał Związek Radziecki. Zrodzona na wojennych szlakach przyjaźń z potężnym wschodnim sąsiadem pozwoliła stać się WSK jednym z nielicznych producentów śmigłowców na świecie. Doskonalenie przez kadrę inżyniersko-techniczną wytwarzanych produktów połączone z wysoką jakością wytwarzania w warsztacie produkcyjnym to dalszy wzrost obrotu towarowego z ZSRR jak i w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Wiza przyszłości WSK staje się wyraźniejsza gdyż do głosu dochodzi wspól-

działanie w ramach układów i sojuszy.

SWIADOMOŚĆ wynikająca z doświadczeń przeszłości powinna jasno ukazywać zadania, które należy niezwłocznie zrealizować by owa wizja stała się wkrótce rzeczywistością. Myślenie o własnych potrzebach o własnym dobrobycie winniśmy odnosić do potrzeb ogólnonarodowych. Interes ogółu nie powinien być przysłonięty prywatą. Naszą wytwórną czekają ciężkie zadania, bowiem rok 1974 ustanowił rokiem umacniania i wzmacniania tempa rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Winniśmy bardziej niż dotychczas zacieśnić współpracę z placówkami naukowo-badawczymi i wyższymi uczelniami. Jakość wytwarzanych dóbr, wysoka klasa nowoczesności winny stanowić codzienność w procesach produkcyjnych.

Zdzisław Karpiński

Dążność za lepszym nie pozwoli spocząć żadnemu pracownikowi na laurach, motorem działania będzie niepokój twórczy. Rok 1974 winien wyzwolić w pracownikach WSK potrzebę szlachetnego współzawodnictwa pracy bez oglądania się na zachęty materialne. Każdy winien szukać nowych ekonomicznych metod wytwarzania, oszczędności materiałów itd. W stosunkach międzyludzkich należy stworzyć więź dającą ludziom poczucie współtworzenia pracy a co z tym idzie zwiększenie troski o los drugiego człowieka w produkcji. Mamy w roku 1974 bardzo szeroki front działania dlatego sukces przyjdzie wtedy, gdy będziemy w ciągłym natarciu! Powinniśmy oprócz siebie znaleźć w przemyśle drogę prowadzącą do lepszego jutra dla wszystkich.

Pożegnanie emerytów



W marcu br. pracownicy działu postępu i racjonalizacji żegnali odchodzącego na emerytalną długoletniego pracownika naszej wytwórni — p. Juliana Fidzińskiego...

Fot. S. Mot...

...a z działu magazynów odszedł na rentę p. Józef Lachoda (z lewej). Na uroczystości pożegnalnej dyplom i podziękowanie za długoletnią i wytrwałą pracę przekazał temu pracownikowi — kierownik działu Tadeusz Wojciechowski.

Fot. T. Głowacz



Zakładowi potrzeba pracowników z twórczą inicjatywą

(Dokończenie ze str. 1)
co powyżej 1200 zgłoszeń rocznie, to w obecnym pięcioletnim gospodarczym wielkość ta wynosi około 1600 projektów rocznie, a więc jest wyraźnie wyższa.

Trzeci wniosek dotyczy skróconego okresu doboru osiągniętego w roku 1973 i jest taki, że rok ten przy zachowaniu lub obniżeniu nawet niektórych parametrów np. liczba projektów zastosowanych mniejsza o 20 proc. niż w 1972 roku — przyniosł wyraźną poprawę efektywności działania racjonalizatorskiego, bowiem efekty wzrosły w porównaniu z 1972 rokiem o 1,5 mln zł, a jednocześnie nakłady zmniejszyły się o około 850 tys. zł.

W roku 1973 zgłoszono według oficjalnych danych 63 projektów mniej niż w roku 1972. To wystę-

pujące „cofnięcie” nie ma jednak charakteru kryzysu i może być bez problemów przezwyciężone w roku bieżącym. Mimo tego trzeba stwierdzić analizując stan zgłoszeń roku ubiegłego, że w porównaniu z rokiem 1972 znacznie zmalała liczba projektów zgłaszanych zespołowo, projektów zgłaszanych przez robotników, natomiast wzrosła liczba projektów zgłaszanych przez pracowników inżyniersko-technicznych. Jest to zjawisko być może przejściowe, ale i niepokojące.

Należy bowiem pamiętać, że stosunkowo wysoki procent projektów zgłaszanych przez robotników zawiera słusze propozycje dotyczące reguły i własnych robót i stanowisk pracy co ułatwia znacznie wdrożenie projektów — robotnicy często we własnym zakresie realizują swoje pomysły, co przyspiesza i potęguje realizację i odciąża także gospodarkę narzędziową — liczba zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników i ich doświadczenie zawodowe oraz potencjalne możliwości usprawnienia techniki wytwarzania są niewspółmierne do aktualnego udziału w ruchu racjonalizatorskim. Sytuacja obecna wywołuje się głównie stąd, że obniżenie pracołonośności wyrobów jest na gruncie obowiązujących przepisów o wynalazczości mało pociągające, wskutek czego robotnikom bardziej opłaca się usprawnianie robót bez legalizowania zmian natomiast z możliwością większego wzrostu wydajności pracy i wzrostu zarobków. Obok tego występować mogą hamulce inne przyczyny jak: niekorzystna atmosfera w miejscu pracy, uprzedzenie do procedury związanej ze zgłoszeniem, oceny realizacji projektów itp. Stąd wniosek, że i w naszym zakładzie powinny być podjęte wysiłki w tym kierunku, aby sytuacja uległa radykalnej zmianie na lepsze. Stąd dalsze ambicje działania KTR w sensie ogłaszania konkursów, popularyzacji przepisów, sensu i zasad racjonalizacji.

Do tego tematu jeszcze powrócimy.

Kazimierz Gromada

(Dokończenie ze str. 1)

dziny, w 1973 roku 3,5 godzin, zwolnienia do prac społecznych w 1972 roku 3,6 godziny, w 1973 roku 1,2 godziny, inne usprawiedliwione w 1972 r. 7,3 godziny, w 1973 r. 7,0 godziny. Dla informacji podaje się również, że liczba godzin nie przepracowanych z tytułu chorób wzrosła w przedsiębiorstwach na terenie województwa

Bilans wykorzystania czasu pracy za rok 1973

lubelskiego średnio o 2,8 proc. ale w niektórych przedsiębiorstwach np. w FSC nastąpił spadek o 2,2 proc. Przedstawione wyżej cyfry są to straty rejestrowane. Nie obejmują one godzin utraconych na skutek opóźnień środków komunikacji, wcześniejszego opuszczania stanowisk roboczych, wędrowek od maszyny itp.

Drugą przyczyną wzrostu godzin przepracowanych stanowią godziny nadliczbowe. Było ich w porównaniu z rokiem 1972 o 88,9 proc. więcej. Zaznaczyć jednak należy, że stosowały je głównie wydziały posiadające niedobór zatrudnienia robotników bezpośrednio — produkcyjnych. Dalszym uzasadnieniem przyczynienia godzin nadliczbowych są załadunki i wyładunki, nowe uruchomienia oraz okresowe braki materiałów.

Uchwała Rady Ministrów nr 41 z dnia 6 lutego 1974 r. pracownikom uspołecznionych zakładów pracy daje szansę uzyskania dodatkowego wypoczynku w 6 wolnych sobotach. Skorzystanie z tej możliwości uwarunkowane jest następująco:

• wykonaniem i wyprzedzeniem w okresie poprzedzającym dzień wolny zadań planowych i zobowiązań dodatkowych w pełni pokrywających ubytek z tego tytułu,

• osiągnięciem założonych relacji ekonomicznych i finansowych,

• wzrostem godzinowej wydajności pracy bądź wzrostem wydajności pracy mierzonej za pomocą wskaźników obowiązujących w danej branży, zapewniających pełną realizację zadań

runków wymagać będzie kierownictwa poszczególnych służb oraz wszystkich pracowników utrzymujących ciągłość w wykonawstwie zadań gospodarczych, zmniejszeniu

planowych bez wzrostu zatrudnienia z tytułu skrócenia czasu pracy,

• uprowadzenie wolnych sobót nie może spowodować wzrostu kwoty dopłat za godziny nadliczbowe w przeliczeniu na jednego zatrudnionego.

Spełnienie powyższych wa-

Barbara Gontarz

Podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy za IV kwartał ubiegłego roku

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZY WYDZIAŁ:

I miejsce wydział obróbki plastycznej;

II miejsce wydział obróbki cieplnej;

III miejsce oddział podzespołów motocykla;

IV miejsce wydział narzędzi i sprawdzianów;

V miejsce wydział pomp i sprężel.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZĄ BRYGADĘ PRZY WYDZIAŁACH PRODUKCYJNYCH

I miejsce brigada im. T. KOSCIUSZKI z wydziału weryfikacji przyrządów i sprawdzianów;

II miejsce brigada im. I. MAJA z wydziału mechanicznego;

III miejsce brigada im. XX-LECIA WSK z wydziału;

IV miejsce brigada im. KAROLA MARKSA z wydziału obróbki plastycznej;

III miejsce brigada im. gen. KLEBERGA z wydziału przyrządów;

III brigada im. B. CZESZKI z wydziału mechanicznego;

III miejsce brigada im. RÓŻY LUKSEMBURG z wydziału montażowo-spalniczego;

III miejsce brigada im. W. LENINA z wydziału pomp i sprężel;

IV miejsce brigada im. 100 ROCZNICY URODZIN WŁODZIMIERZA LENINA z wydziału obróbki mechanicznej;

IV miejsce brigada im. dra MILA z wydziału obróbki mechanicznej;

IV miejsce brigada im. 22 LIPCA z oddziału podzespołów motocykla;

IV miejsce brigada im. M. KOPERNIKA z wydziału pomp i sprężel;

IV miejsce brigada im. L. WARYŃSKIEGO z wydziału montażu ostatecznego;

IV miejsce brigada im. W. REYMONTA z wydziału narzędzi i sprawdzianów;

IV miejsce brigada im. POWSTANIA LISTOPADOWEGO z oddziału podzespołów motocykla;

IV brigada im. gen. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZĄ BRYGADĘ PRZY WYDZIAŁACH POMOCNICZYCH:

I miejsce brigada im. JANKA KRASIŃSKIEGO z działu transportu;

II miejsce brigada im. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO z działu transportu;

II miejsce brigada im. A. ZAWADZKIEGO z działu magazynów;

III miejsce brigada im. M. FORNALESKIEJ z działu magazynów;

III miejsce brigada im. H. TITOWA z wydziału kompletacji i konserwacji;

IV miejsce brigada im. PKWN z wydziału kompletacji i konserwacji;

IV miejsce brigada im. I. PULKU MYSLIWSKIEGO z wydziału prób i eksploatacji.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZĄ BRYGADĘ MŁODZIEŻOWĄ W WYDZIAŁACH PRODUKCYJNYCH:

I miejsce brigada im. V. ZJAZDU ZMS z wydziału obróbki mechanicznej;

II miejsce brigada im. mjr. SUCHARSKIEGO z wydziału weryfikacji przyrządów i sprawdzianów;

III miejsce brigada im. DYMITROWA z wydziału narzędzi i sprawdzianów;

III miejsce brigada im. H. SAWICKIEJ z wydziału montażowo-spalniczego;

III miejsce brigada im. gen. SIKORSKIEGO z wydziału przyrządów;

III miejsce brigada im. WŁ. BRONIEWSKIEGO z wydziału montażu ostatecznego;

IV miejsce brigada im. J. MARCHLEWSKIEGO z wydziału obróbki plastycznej;

IV miejsce brigada im. H. SAWICKIEJ z wydziału pomp i sprężel;

IV miejsce brigada im. H. SAWICKIEJ z wydziału podzespołów motocykla.

(Dokończenie na str. 3)

Wiele mówi statystyka

Statystyczna analiza zaistniałych wypadków przy pracy daje bogaty materiał analityczny na podstawie którego można ustalić trafnie wiele wniosków profilaktycznych. W poniżej prezentujemy najwyraźniejsze cyfry, z których każdy może ustalić swoiste przedsięwzięcia zmierzające do zmniejszenia wypadkowosci.

Rok 1973 w stosunku do roku 1972 był rokiem korzystniejszym gdyż wystąpiło zmniejszenie:

— ilości wypadków przy pracy o 2,3 proc.,

— wskaźnika częstotliwości o 2,5 proc.,

— ilości straconych dni wskutek wypadków przy pracy o 6 proc.,

— wskaźnika ciężkości wypadków o 4 proc.

Najczęściejymi wydarzeniami były:

— upadek przedmiotów stanowiąc 31 proc. wszystkich wydarzeń,

— nastąpienie na przedmioty stanowiąc 28 proc. wszystkich wydarzeń,

— upadek osób stanowiąc 12 proc. wszystkich wydarzeń.

Wśród czynników bezpośrednio powodujących urazy dominują następujące:

— materiały i przedmioty transportowane i przenoszone materiałami obrabianymi, manipulowanie przedmiotami, drogi, schody itp. — co stanowi 40 proc. wszystkich czynników powodujących urazy,

— maszyny spowodowały 28 proc. wszystkich czynników powodujących urazy,

— narzędzia ręczne spowodowały 13,4 proc. wszystkich czynników powodujących urazy.

Najczęściejymi przyczynami zaistnienia wypadków były:

— samowolna zmiana technologii, nieprzestrzeganie przepisów instrukcji przez poszkodowanego, niewykonywanie poleceń dozoru i przełożonego przez poszkodowanego itp. stanowiło 53 proc. wszystkich przyczyn,

— wadliwa organizacja pracy stanowiła 25 proc. wszystkich przyczyn,

— brak nadzoru stanowiło 6,6 proc. wszystkich przyczyn,

— urządzanie i utrzymanie stanowisk oraz przebieg stanowiło 5,6 proc. wszystkich przyczyn.

(Dokończenie na str. 3)

Na czyn społeczny do Łęcznej...



...wyjeżdżała młodzież z naszego miasta. Oto jedna z grup na wyznaczonym odcinku pracy.

Fot. Z. Karpiński

UCHWAŁA POWIATOWEGO KOMITETU FRONTU JEDNOŚCI NARODU W LUBLINIE

(Dokończ. ze str. 1)

ktoś nakreślił nam VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kierunek działania, który przyjmujemy na rok 1974, a więc na rok obchodów XXX-lecia zmierzając więc powinniśmy do dalszego wzrostu aktywności każdego mieszkańca powiatu — do tego by każdy z nas — w mieście, wsi, gminie — z pełną świadomością przebytej drogi i celów do których dążymy włączył się do pracy społecznej, niezależnie od solidnego i z poczuciem wielkiej odpowiedzialności wykonywania swych codziennych obowiązków.

Rok jubileuszu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stawia więc przed Gminnymi, Miejskimi, Wiejskimi, Osiedlowymi i Obwodowymi Komitetami Frontu Jedności Narodu w powiecie lubelskim poważne zadania do realizacji. Dlatego też Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu na swym posiedzeniu w dniu 4 marca 1974 r. uchwala co następuje:

NALEŻY jak najszybciej upowszechnić wśród mieszkańców powiatu treść postanowienia XIII Plenum KC PZPR oraz apelu Ogólnopolskiego Komitetu FJN, aby podejmowane przez nich prace społeczno-użyteczne, wynikały z pełnej świadomości czekających nas zadań i celów. Chodzi o to, by podstawa całego działania w 1974 roku był szacunek dla dobrej pracy, pełnego zrozumienia jej wartości i znaczenia dla dalszej budowy dobrobytu całego narodu. Dobra praca powinna przynieść konkretne, wymierne i trwałe efekty w postaci coraz wyższej produkcji rolniczej, przemysłowej i działalności społecznej. Oparte na być powinno o zasady szlachetnej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi gminami, wioskami i miastami powiatu.

WSZYSTKICH szczeblach Komitetu Frontu Jedności Narodu do dnia 10 marca bieżącego roku zweryfikują swoje robocze programy działania zawierające przede wszystkim prace wynikające ze zobowiązań produkcyjnych, czynów społecznych i prac na rzecz rozwoju poszczególnych środowisk. Rok jubileuszu Polski Ludowej stanowi doskonałą okazję do tego, by każdy obywatel, każdy mieszkaniec naszego powiatu, czynnie włączył się do realizacji czynów społecznych i produkcyjnych, przeprowadzając na ten cel minimum 10 godzin z własnej inicjatywy i podlegając normalnym swoim obowiązkom. Realizacja czynów produkcyjnych i społecznych winna stać

się najbardziej powszechną i świadomą formą uczczenia XXX-lecia PRL.

Dla powiatu lubelskiego proponuje się rozpoczęcie czynów społecznych młodzieży w dniu 31 marca, a mianowicie członków ORMO i członków Ochotniczych Straży Pożarnych w dniu 7 kwietnia oraz członków organizacji kobiecych w dniu 27 kwietnia br.

POWSZECHNYM zadaniem w ramach obchodów tej rocznicy powinno być dążenie do coraz to lepszego upowszechniania porządku, czystości i ładności w obiektach gospodarskich, w otoczeniu szkół, klubów i świetlic, siedzib urzędów miejskich, gminnych itp.

Akcja ta winna objąć bez wyjątku wszystkie — wszystkie wieś i miasta powiatu lubelskiego. Szczególnie zwracać należy uwagę na takie kierunki prac jak:

- budowa, remonty i konserwacja dróg lokalnych, mostów oraz obiektów, które wiążą się z dalszą poprawą warunków komunikacyjnych w powiecie,

- budowa oraz konserwacja ulic, urządzenie zieleni i zadrzewianie nadających się do tego celu terenów,

- konserwacja i zabezpieczenie przede wszystkim tego majątku, który uzyskany został w poszczególnych środowiskach dzięki podejmowaniu przez mieszkańców powiatu czynów społecznych.

NALEŻY też zwracać szczególną uwagę na to, by w programach tych znalazły się także zamierzenia, których realizacja oparta jest o sily środki własne miejscowego społeczeństwa i możliwa jest do zrealizowania w roku bieżącym, chodzi też głównie o pełne zakończenie prac czynowych podjętych w latach ubiegłych.

W związku ze wzrastającą dynamiką rozwoju naszego powiatu i wiążącym się z tym powagą wzrostem natężenia pracy udziale, należy zwrócić szczególną uwagę na inicjatywy związane z organizowaniem warunków do wypoczynku i rekreacji.

Działalność w ramach czynów społecznych winna być skoncentrowana w ramach podjętego konkursu „Gmina — Mistrz Gospodarki” oraz organizowanego „Czynu Wojewódzkiego”.

Ważnym kierunkiem działania jest rozwinięcie ideowo-wychowawczej pracy wśród młodego pokolenia. W tym celu organizacje młodzieżowe, a także inne organizacje społeczne podejmują działania zmierzające do podniesienia wiedzy i świadomości ideologicznej

nej młodzieży, bazując na osiągnięciach oraz dorobku Polski Ludowej w minionym XXX-leciu. W ramach realizacji zadań związanych z obchodami jubileuszu PRL liczymy na pełne włączenie się młodzieży zarówno szkolnej jak i młodzieży pracującej, a przede wszystkim zrzeszonej w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, do powszechnej realizacji czynów społecznych i produkcyjnych na terenie powiatu.

JEDNYM z liczących się wyników będzie osiągnięcie wysokich efektów produkcji rolniczej i hodowlanej. Dlatego też ważnym jest, by w programach Gminnych Komitetów FJN znalazły się indywidualne i zbiorowe zobowiązania rolników powiatu lubelskiego. Chcielibyśmy aby każde gospodarstwo wyprodukowało co najmniej o jedną sztukę trzody chlewnej i bydła więcej. W ten sposób roku XXX-lecia Polski Ludowej zostanie uczczony nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi w zakładach przemysłowych, ale i w bardzo ważnej dziedzinie naszej gospodarki jaką jest rolnictwo.

Wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia leczniczego dla rolników wymaga dalszej rozbudowy bazy służby zdrowia na terenie poszczególnych gmin. Dlatego też terenowe komitety Frontu Jedności Narodu na ten problem zwrócić większą uwagę.

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Lublinie żywi pełne przekonanie, że społeczeństwo powiatu lubelskiego, które dało tak wiele dowodów swego zaangażowania w latach poprzednich, swym wkładem w uczczenie jubileuszu Polski Ludowej udokumentuje swą dalszą aktywność, wolę dalszego działania na rzecz rozwoju każdego miasteczka, każdej osady i każdej wsi na terenie powiatu. Powiatowy Komitet FJN w Lublinie

dy i każdej wsi na terenie powiatu. Powiatowy Komitet FJN jest przekonany, że podjęte zobowiązania i czynny społeczny będą poważnym wkładem mieszkańców naszego regionu w dzieło realizacji programu, który na VI Zjeździe nakreśliła nam nasza Partia.

Powiatowy Komitet FJN w Lublinie

Z wizytą w wytwórni...



...przebywali członkowie Komisji Ekonomicznej KW PZPR z kierownikiem wydziału HENRYKIEM SZPONAREM na czele (drugi z lewej). Celem wizyty było wspólne posiedzenie z egzekutywą KZ PZPR.

Fot. St. Strelnik

Codziennie problemy

W wydziale ślusarsko-spawalnictwym jak za Króla Ćwieczka...

Zdawać by się mogło, że dzisiaj o absurdach trudno. Niestety teoretycznie. Życie i praktyka pokazują nam z całą ostrością, iż zdarza się coś co może przejść najmielsze oczekiwania.

Odwiedziłem na prośbę sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej wydział ślusarsko-spawalnictwa. Ciekawilo mnie co wywołało jego zdenerwowanie w nawale codziennych, różnych problemów produkcyjnych.

Powód był nader jasny. Zaobserwowaliśmy dziwne zjawisko. CZTERECH PRACOWNIKÓW WCZEPIONYCH W DŁUGIE METALOWE RAMIĘ ZŁOŻONE ZRUR WYGINAŁO DETAL WCHODZĄCY W SKŁAD ZE SPOŁU PŁOZY OGONOWEJ.

Tak, tak, wiek XX ludzie spacerują po Księżycu, a tu raptem widoczek jak z pierwszych manufaktur. Czterech ludzi obsługuje przyrząd, który powinien być uruchamiany elektrycznie najwyżej przez jednego pracownika. Zdziwiony i zaskoczony pytam czy przyrząd nie jest przestarzały. Pracownicy twierdzą co wręcz nieprawdopodobnego; ponoć według rozwiązań technologicznych jest to szczytowe osiągnięcie przemysłu lotniczego. Niestety chyba tylko w lokalnej skali.

W tym samym czasie obok stoi niewykorzystane w ogóle urządzenie do mechanicznego gładzenia rur wchodzących w skład łoża silnikowego śmigłowca, starego typu. Wystarczyłoby pomyśleć jak zamocować prymitywny przyrząd napędzany przez czterech pracowników do nieczyłnego urządzenia i problem przestałby istnieć. Na pewno znajdzie się wielu żądających wskazania tych, którzy powinni o tym pomyśleć i wykonać.

Z góry uprzedzam, że nie jest to sprawa pracowników wydziału

lu. Owszem winno się dbać o nowoczesność stanowiska pracy ale oczywiście jest, że robotnik musi zawsze musieć zwałniać wnioskami racjonalizatorskimi pracowników tzw. koncepcyjnych od myślenia nad produkcyjnymi problemami. Pracownicy w bezpośredniej produkcji mają zbyt mało czasu by bawić się w przyrządki co i jak przykreć było. W tym przypadku także

gina, uwierzmy chociaż w słusność technologii?

Za naszej bytności w wydziale cud się takowy nie zdarzył, a pozostałe detale niestety wyginają dalekimi czterech ludzi.

Takie obrazy pozwalają wyciągnąć wnioski iż dużo jeszcze muszą myśleć na co dzień konstruktorzy i technolodzy, by odpowiedzialną pracę ludzi bezpośrednio-produkcyjnych WSK czy-



NICZYM W KIERACIE...

Fot. T. Głowacz

Podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy za IV kwartał ubiegłego roku

(Dokończ. ze str. 2)

II miejsce brygada im. J. KRASICKIEGO z wydziału głównego mechanika;

III miejsce brygada im. Z. PUŁAWSKIEGO z działu głównego energetyka.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZE STANOWISKO ROBOCZE W WYDZIAŁACH PRODUKCYJNYCH:

HENRYK PIETRUK i WŁADYSŁAW BARSZCZ — blacharze z z wydziału obróbki plastycznej.

STANISŁAW STRUMIK — ślusarz z wydziału montażu ostatecznego.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZE STANOWISKO MŁODZIEŻOWE W WYDZIAŁACH PRODUKCYJNYCH:

JAN BEREZA — frezer z wydziału obróbki mechanicznej, MARIAN GÓRNY — tokarz z wydziału narzędzi i sprawdzianów, JANUSZ KUŚY — ślusarz z wydziału montażu ostatecznego.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZE STANOWISKO ROBOCZE W WYDZIAŁACH POMOCNICZYCH:

STANISŁAW ŁATALO — przekładacz z działu głównego mechanika, STANISŁAW KOLTUN — krajać z działu głównego mechanika, JAN SUMERA — mechanik z działu transportu.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZE STANOWISKO MŁODZIEŻOWE W WYDZIAŁACH POMOCNICZYCH:

PIOTR GILETA — ślusarz z działu głównego mechanika, ZENO BIA KUDEN — ślusarz z działu magazynów, MICHAŁ BUBILEK

z działu głównego energetyka. **WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZE KOŁO TIR PRZY WYDZIAŁACH PRODUKCYJNYCH:**

I miejsce koła TIR przy wydziałach narzędzi i sprawdzianów, przyrządów i gospodarki narzędziowej.



WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZE KOŁO TIR PRZY WYDZIAŁACH POMOCNICZYCH:

I miejsce koła TIR przy wydziale kontroli;

II miejsce koła TIR przy dziale głównego technologa;

III miejsce koła TIR przy dziale głównego metalurga.

Zakładowa Komisja Współzawodnictwa pracy

Udana impreza

„CHMIELNA” GRAŁA dla ludzi dobrej roboty

(Dokończenie ze str. 1)
wreczone proporce i dyplomy. Po części oficjalnej publiczność miasta Świdnika obejrzała udany program rozrywkowy w wykonaniu wyżej wspomnianych artystów warszawskiej estrady.

Dla tych widzów, którzy oglądali koncert jak również dla

— Ze Stefanem, Ryszardem, Kazimierzem i Eugeniuszem wędrujemy po ulicach Warszawy już ponad 20 lat. Nie tak dawno zmarł nasz kolega Edward. Grał i śpiewał z nami ponad 15 lat. Bardzo go nam żal. Był świetnym tenorem, a nade wszystko serdecznym kumplem.

— W Warszawie trudno będzie nas spotkać w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Urządząmy turne po Polsce z warszawską estradą. Wyjeżdżamy do Kielc, Łodzi i Katowic. Ostatnio w ogóle dużo podróżujemy po kraju, zagranicą natomiast jeszcze nie byliśmy.

— Podróże kształcą. A czy nie brak podczas nich przygód?

— Wydarzyła się nam na trasie Warszawa — Gdynia. Skradziono nam z wagonu instrument. Szukamy go ogłaszając w radio i telewizji. Jak dotąd bezskutecznie.

— To rzeczywiście przykre. Wobec tego może nieco inny temat. Jakie piosenki śpiewane przez was lubią najbardziej warszawiacy?

— Chyba „Serce w plecaku” i „Czerwone maki”, a także okupacyjne i stare, ale zawsze modne warszawskie szlagiery.

— A co się stanie gdy za kilka lat złożyte panowie wasze instrumenty do szaf... gdyż być może sil już nie starczy?

— Moim zdaniem nastąpi tragedia i Chmielna zniknie na zawsze z widnokręgu. Dzieci nasze bowiem nie kwapią się absolutnie iść śladami ojców.

— W imieniu wielu zwolenników warszawskiego folkloru, których nie brak i w Świdniku, życzymy zespołowi z Chmielnej tradycyjnych stu lat i obiecujemy przesłać zdjęcia z koncertu.

— Z góry dziękujemy! Nasz adres — Warszawa, ul. Wileńska 43/48.

Rozmawiał Mieczysław Kruk



wszystkich Czytelników Głosu doręczamy garść ciekawostek z pracy i życia Chmielnych, przedstawiając fragmenty rozmowy z panem ADAMEM B., tj. piątym muszkieterem zespołu.

— Jak długo gracie razem panowie i czy zawsze w tym samym składzie?

— Jakże wasze dotychczasowe sukcesy zaliczacie do największych?

— Występy w filmach: Zakazane piosenki, Jak być kochaną, Zamach, Album polski, Stawka większa niż życie i oczywiście dwa nagrania płytowe.

— A jakie są bieżące plany?

Spacerkiem po Świdniku

Dlaczego ciągle jest brudno?

Wiosenna słoneczna pogoda zachęca do spacerów. Śnieg ubogi w tym roku na szczęście dawno stopniał. Ukazały się więc na trawnikach i skwerkach brudy. Bardziej niż zazwyczaj w wiosennym słońcu rzucają się w oczy odpryskujące tynkowe pokrycia, walające się sterty patyków i papierów.

Przy ulicy Kosynierów na terenie nowego osiedla jest śmietnik (wysypisko) z wymalowanym numerem 18. Jeżeli to liczba re-

mat bałaganu i niedbalstwa.

Pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszej gazety bez różnych skutków o zasypanych stertami śmieci wysypiskach, o niesprzątanych zieleńcach, trawnikach, o fatalnych zielonych skrzynkach stojących na słupkach, które zabezpieczają skrzyżowanie arterii miejskich — skrzynkach będących wyrazem złego smaku i pretensjonalnego zdobnictwa. Wiosenne po-



Tego rodzaju obrazków w naszym mieście znaleźć można o wiele więcej.

Fot. Z. Karpiniński

O klubie emerytów, rencistów i inwalidów

Świdnickie koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, któremu od 9 lat przewodniczy Janina Podesza otrzymała lokal klubowy przy ul. M. Buczka 5/3, wyposażony w sprzęt niezbędny do prowadzenia zajęć świetlicowych i spotkań klubowych. Fundatorem jest Urząd Miejski w Świdniku. 26 marca br. naczelnik Urzędu Miejskiego SZYMON ARASIMOWICZ, na uroczystym spotkaniu w ZDK dokonał aktu przekazania wspomnianego lokalu jego użytkownikom wręczając klucze do pomieszczeń klubowych przewodniczącej PZERII JANINIE PODESZWIE. Ponadto z lokalu klubowego będą mogli korzystać członkowie klubów: PKPS, ZŁOTY WIEK, ZBoWID,



METALOWIEC. Koło PZERII w Świdniku liczy 336 osób.

Na spotkaniu obecny był prezes powiatowego oddziału PZERII ADOLF MIETELSKI był pracownik Lubelskiego Przed-

siębiorstwa Instalacji Elektrycznych oraz zaproszeni redaktorzy Życia i zdrowia.

Uroczystość uświetniły występy młodzieżowego zespołu tańca ludowego ZDK. HW

Uroczysta przekazania do klubu.
Fot. K. Nazarczuk

jestracyjna to z pewnością jest to osiemnaste miejsce będące obrazem bałaganu i braku zapaści w walce o czystość miasta. Bardzo przykre wrażenie odnosi się idąc chodnikiem biegającym obok sklepów przy placu centralnym naszego miasta. Leżą duże ilości papierów, podobny bałagan znajduje przechodzeń idąc obok restauracji Lotnicza. Kto tam sprząta?

Roboty w pobliżu przy wiadukcie, pomagają utrzymać kli-

radki rozpoczęte, gospodarze niektórych posesji wzięli je sobie do serca i wykonują co do nich należy.

Pora pomyśleć o wszystkich drobiazgach, by oblicze miasta w wiosennym słońcu miało jak najmniej skaz, a porządki by nie kończyły się na wysprzątaniu głównej fontanny miejskiej.

zpk

Felteton GŁOSU

ANONIMOWA twórczość dbających o dobro ogółu przysparza wiele rozkoszy atakowanym. Są anonimowi na temat najukochańszej współmałżonki lub małżonka, traktujące o ciętach alkoholowych, o skłonnościach do nadużyć itd. Anonimy mają charakter papierków groźących, informujących czy pouczających. Wszystkie należy od intencji anonimów. Opowiadał mi kiedyś przyjaciel z rozgłosu o anonimie — satyryku nazywającym siebie OBECY. Człowiek ten, znaczy OBECY, jest lub był przypadkiem sukcesu medycyny na drodze autogestii i radiofonii przewodowej. Szczegółowo tego przypadku omawia i wyjaśnia właśnie... jego anonim! Zaczyna się bardzo ładnie:

Szanowny Panie Redaktorze! Jestem Panu niezmiernie wdzięczny za nadawanie w przerwie śniadaniowej pogadanek medyka na temat chorób wrodzonych, wenerycznych oraz niezwykle miłych zwierzątek domowych jakimi są (nieuważając) tasiemce. Teraz najważniejsze. Dzięki tym właśnie pogadankom jestem bardzo bliski całkowitej likwidacji nadmieru (niesteety) zgromadzonych zapasów

tłuszczu. Zapyta Sz. P. w jaki sposób się to dzieje?

Niestety drogi słuchacz nie zapytałem, lecz razem z Tobą chcę wznieść pieśń pochwalną na cześć medycyny, radiowców, zakładów i przepisów na dietę cud! Wkrótce załadujemy nadmorskie plaże w Złoty Piasek i Jelitowie i dlatego wysmukła linia to problem nr 1 wiosennych rozmów. Przypominamy o tym w wiosennym czasie, gdyż kto wie, czy

chwytam kanapkę i kieruję ją do spragnionego otworu gębowego uzbrojonego w rzadkie lecz silne zęby — w tym momencie Sz. P. zapowiada pogadankę pani doktor na temat chorób wrodzonych np... Ręka z kanapką zatrzymuje się; po pierwszych słowach prelegentki, chciwość

linię sportowca np. szachisty (tak, bardzo mi się podoba sylwetka typowego szachisty). Polecam się łaskawej pamięci Sz. P. życząc jednocześnie smacznego — oczywiście w czasie śniadania z audycją na podobny do w/w temat. Podpisano: Wdzięczny Głośnikosłuchacz — Obecny.

wyobraźni widzę nadmorskie plaże wypielnione sylwetkami szachistów, tylko drogi głośnikosłuchacz, gdzie znaleźć wtedy miejsce na szachownicę i osobiste żony? W związku z tym drobnym problemem lepiej wypracować sylwetkę dżokeja, ping-pongisty lub grajka na gitarze klasycznej. A może sylwetka eksbokserskiego damskiego by Cię głośnikosłuchacz interesowała? Przy pomocy skrytek kontaktowych możemy wymieniać adresy krajowe i zagraniczne. Ciekawe czy palisz fajkę drogi przyjacielu otyłych — anonimie, wtedy bym miał dla Ciebie konkretną sylwetkę do naśladowania (och, szczęściem byłoby gdybyś był rudy), co nie wymagamy zbyt wiele.

Myszę, że nasze rozważania o pogadankach medyków, radiowców i słuchaczach można zakończyć optymistycznym stwierdzeniem, że potrafimy czasami zrobić coś z niczego!

Głośnikosłuchacz, czyli dieta cud

metoda tracenia nadmiarów tkanki tłuszczowej odkryta przez głośnikosłuchacza nie zbliża pod strzechy. Oto i sedno jakubę wysmukła linia.

PRZEPIS — SERWUJE ANONIM OBECY:

W telegraficznym skrócie wyjaśniam: Jest godzina 10, wykładam na stół śniadanie starannie przygotowane przez żonę (proponowane przez TVP); tymczasem słyszę dobiegające z głośnika pierwsze taktę przyjemnej dla ucha muzyki, w dobrym nastroju

tej przebrzydłej gęby błyskawicznie maleje, schodzi do zera, mało tego — poniżej zera... ledwie zdążyłem dobiec do toalety...

W tym dniu zrezygnowałem również z obiadu. Szkoda (komentarz własny). Mam jeszcze 10 kg nadwagi, dlatego też chciałbym prosić o nadawanie takich audycji przy najmniej dwa razy w tygodniu, co niewątpliwie pomogłoby mi uzyskać wysmukłą

linię sportowca np. szachisty (tak, bardzo mi się podoba sylwetka typowego szachisty). Polecam się łaskawej pamięci Sz. P. życząc jednocześnie smacznego — oczywiście w czasie śniadania z audycją na podobny do w/w temat. Podpisano: Wdzięczny Głośnikosłuchacz — Obecny.

W tym momencie nadajemy Ci medal uśmiechu (oczywiście damskiego) za przywrócenie wiary wszystkim mężczyznom w możliwość uzyskania sylwetki typowego szachisty. Oczywiście

K-74

- 27 i 28 kwietnia br. rewanżowe spotkania siatkarzy z Gwardią
- Mecz w świdnickiej hali
- Wielki zorganizowany doping kibiców koniecznością.

Czy siatkarze Avii awansują do ekstraklasy?

(Dokończenie ze str. 1)

Stąd też w obozie widnickich siatkarzy pełna mobilizacja. Od kilku tygodni zawodnicy trenują w pocie czoła, a sztab trenerski opracowuje starannie taktyczny plan spotkania. Na temat przygotowań naszego zespołu do wielkiego meczu z Gwardią mówi trener mgr JERZY WELCZ.

— Najbliższe spotkanie z Gwardią Wrocław spędza nam sen z oczu, aczkolwiek po rewanżowych spotkaniach z Chelmem może się już wszystko wyjaśnić. Obaj z trenerem K. WOJCIWICZEM zastanawiamy się mocno jaki wariant gry zastosować w tym meczu, bowiem gwardziści jak się okazało są świetnym zespołem. We Wrocławiu gospodarze zaskoczyli nas nie tylko niesłychaną ambicją i wolą walki, lecz także świetnym przygotowaniem kondycyjnym i umiejętnościami. Drużyna wrocławska rozegrała bardzo dobry mecz, przy czym wspierał ją doskonale zorganizowany doping dwutyśięcnej widowni. Na mecz z Avią sympatycy Gwardii przynieśli ze sobą do hali dziesiątki rekwizytów. Były trąbki, piszczałki, organki i flagi, a okrzykom i śpiewom nie było także końca. W tym tłumie i jazgocie, którym nieczym orkan przelewał się po wrocławskiej hali siatkarze nasi czuli się bardzo nieswojo i to między innymi zaważyło również na odporności psychicznej zawodników. W pierwszym meczu, który trwał dwie godziny wygraliśmy drugiego i trzeciego seta. Desperacki zryw Gwardii zrobił jednak swoje.

W dwóch ostatnich setach siatkarze nasi zgubili się zupełnie. W drugim spotkaniu, które trwało jeszcze dłużej bo dwie i pół godziny, po wygranym pierwszym secie był moment, że w drugim prowadziliśmy już 8:2, lecz nic z tego nie wyszło. Grający z nieprawdopodobną wprost zaciętością i uporem wrocławianie potrafili i z tego meczu wyjść obroną ręką. Ponieważ siatkarze wrocławscy grają najczęściej w wysokiej przestrzennej hali, trzeba zmienić im przede wszystkim plac gry. Stąd też zamiast w hali WOSTW, grać będziemy w naszej hali sportowej.

Taka jest konieczność i trzeba się nam na to zdecydować. Sala pomieści może ponad tysiąc osób, a sądzę że i naszych kibiców stać również na dobrze zorganizowany doping. Osobiście liczę mocno na młodzież szkół świdnickich, która pasjonuje się siatkówką i moim zdaniem większość tej młodzieży należałoby udostępnić przede wszystkim dużą ilość biletów. Reszta zależeć będzie od formy drużyny.

I tym ostatnim stwierdzeniem trenera mgra Jerzego Welcza kończymy przedmeczowe rozważania na temat szans naszych siatkarzy w meczu z wrocławską Gwardią. Obydwa spotkania trzeba koniecznie wygrać.

A zatem kto żyw 27 i 28 kwietnia br. niech śpieszy na mecze naszych siatkarzy. Sportowy do-

ping kibiców koniecznością. Kto wie czy nie uda się nam zwyciężyć gwardzistów, a jeżeli to nastąpi witajcie będziemy naszych siatkarzy już jako pierwszoligowców.

MG
Aktualna tabela rozgrywek w grupie czterech

1. Avia Świdnik	6:2 — 22:9
2. Gwardia Wrocław	5:3 — 16:18
3. Chelmeńscy Walbrzych	4:4 — 15:14
4. AZS Gdańsk	1:7 — 9:21

Po zakończeniu kompletu spotkań do I ligi awansują najlepsze dwie drużyny.



Konkurs na najbardziej kulturalną publiczność

PUCHAR Kibica i Stadionu

W celu podniesienia na wyższy poziom zachowania się publiczności na meczach piłkarskich i stworzenia sportowej atmosfery w jakiej winny być rozgrywane spotkania ligowe — Polski Związek Piłki Nożnej, Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej przy współudziale

boiskach. Punktacją obejmuje skalę od 1 do 5 punktów. W pierwszej lidze punktują: sędzia główny, kapitan drużyny gości i dziennikarz PAP. W drugiej lidze zaś sędzia główny, w drugiej rundzie obok sędziego kapitan drużyny gości. Punktujący zgłaszają swoją ocenę do sędziego



W czasie tegorocznych obchodów Dni Olimpijskich Ognisko TKKF „Świt” wspólnie z FKS Avia zorganizowały w kinie Lot wystawę trofeów sportowych.

Fot. T. Sugier

redakcji sportowej PAP i redakcji Ekspresu Wieczornego — ogłosili na sezon piłkarski 1973-1974 konkurs na najbardziej kulturalną publiczność czyli PUCHAR KIBICA I STADIONU. W konkursie biorą udział kluby I i II ligi z podziałem na dwie grupy klasyfikacyjne. Konkursom objęte są wyłącznie mecze ligowe rozgrywane na własnych, bądź wypożyczonych

głównego, który wpisuje poszczególne oceny do protokołu z zawodów przestanego do PZPN. Za podstawę wystawienia oceny przyjmuje się następujące kryteria: ogólne zachowanie się publiczności, prawidłowość i obiektywizm reakcji widzów, stosunek publiczności do drużyny przyjezdnej, reakcje publiczności na orzeczenia arbitra, dobrze zorganizowaną służbę informacyjną, sprawną działającą służbę porządkową i ogólny porządek na stadionie. Nagroda za zajęcie I miejsca w kategorii klubów I ligi to puchar PZPN i propozycja. Nagroda za zwycięstwo II ligi będą puchary RG FSZMS i propozycja PZPN, a za II i III miejsca w grupach dyplomy. Organizatorem spotkań ligowych, spikerem, dziennikarzem, sędziom, porządkowym i kibicom zwyciężących klubów wytypowanym przez zarządy przyznawane będą nagrody specjalne. SJ



- | | |
|--|--|
| 18.04. Tragedia Makbeta, ang., I. 16 — 19.15 | 20.04. Pan Hulot wśród samochodów, franc., I. 11 — 17.15 |
| 19.04. Frant wyzwolenia, pol., I. 11 — 17.00 | 21.04. Poranek — 12.00 |
| 20.04. Lantarzy, radz., I. 14 — 15.00 | 21.04. Pan Hulot wśród samochodów, franc., I. 11 — 15.00, 17.15, 19.30 |

S.O.S. dla piłkarzy i bokserów

Sezon piłkarski w pełni. Już wszystkie drużyny II ligi z grupy północnej odkryły swoje karty, a i świdnicka jedenastka także. Jak dotąd niestety nie mamy powodów do zadowolenia. W pięciu meczach uciułaliśmy zaledwie dwa punkty remisując na Wybrzeżu z Arką i ze Stomilem w Olsztynie. Coraz częściej dają się słyszeć głosy, że świdniczanie nie utrzymają się w II lidze i, że znowu na naszym piłkarskim podwórku po latach tłustych przyjdą chude. Nie należy zazwyczaj krakać przedwcześnie, jeżeli jednak wśród piłkarzy Avii, w samym zespole nie nastąpi jakas natychmiastowa metamorfoza to znaczy zmiana na lepsze, jeżeli nie wezmą się oni w garść, widmo degradacji będzie niestety nieuchronne. W drugiej rundzie

wkrótce wygaśnie. Nie pozostaje nic innego jak tylko złożyć szkoleniowcom, aby udało im się zażegnać kryzys i wyciągnąć drużynę z impasu. I oby nastąpiło to jak najszybciej.

Nie wesoło przedstawia się również sytuacja u pięściarzy. Po wysokiej porażce z Gwardią w stolicy, z drugiego miejsca zespół nasz obsunął się na ostatnie, a tu w perspektywie już za kilka nadsie dni spotkanie także z gwardzistami, tylko, że tym z Wrocławia. A zespół to jak widać bardzo silny, bowiem znajduje się obecnie na czeluści tabeli. Czy trener Kruza potrafi skonsolidować i dobrać przygotowawczy zespół czy wyjdzie on zwycięsko z pojedynku z Gwardią Wrocław, trudno cokolwiek dziś powiedzieć. Jak wiadomo po nokaucie z Witkow-



żaden z ligowców nie ma zamiaru żartować. Wszystkie drużyny grają jak to się zwykle mówić popularnie — na całego, czego dowodem są zaskakujące wyniki, o których dowiadujemy się z radia i telewizji każdej soboty i niedzieli. Dobrze grają wszystkie drużyny, z wyjątkiem naszej. Smutne to, ale niestety prawdziwe. Nie daję sobie rady jak widać z zespołem trener Henryk Serafin, nie blyszcza również formą i sami zawodnicy. Stawiamy pytanie — co właściwie robili nasi piłkarze zimą? O tym, że wyjeżdżali na obóz wiemy. Znamy także ich niezłe wyniki jakie uzyskiwali w spotkaniach towarzyskich z drużynami ekstraklasy. I co jeszcze wiemy? Wiemy przede wszystkim, że zgubili nagle formę i nie mogą jej odnaleźć. Po porażce z Widzewem, postanowiono, że opiekę nad zespołem obejmą trzej trenerzy: Jan Golan, Edward Herman i Czesław Krygier. Na odsiecz spieszy podobno jeszcze jeden trener z Łodzi, bowiem kontrakt z trenerem Henrykiem Serafinem już

skim pauzować będzie Andrzej Andrachiewicz, nie tak dawno jeszcze jeden z najsilniejszych punktów drużyny. Nie najlepszą formę mają jak widać i pozostali pięściarze z czołówki. Petek, Osiak i Sitkowski a punkty jak dotąd zdobywa najczęściej papierowy — Krupiński. Tak czy inaczej zarówno piłkarzom jak i bokserom, oby nie wypadli za burtę wysłać należy z klubowego okrętu hasło — Ratunek!

Rozumiemy przez to oczywiście udzielenie im jak najdalej idącej pomocy ze strony zarządu przy organizowaniu ewentualnych, dodatkowych zgrupowań, wyjątkowego wysiłku trenerów dla przywrócenia formy oraz wsparcia kibiców w czasie szlachetnej, sportowej walki.

Turniej tenisa stołowego

W klubie IKAR rozegrany został dwudniowy turniej w tenisie stołowym, zorganizowany w ramach tegorocznej spartakiady Ogniska TKKF „Świt”. Mistrzem turnieju został Radosław RUBAJ, wicemistrzem zaś JANUSZ GOŁIŃSKI. Miejsca od 3-10 zająli: JACEK GDULA, ANDRZEJ ZDUNEK, JERZY RYBICKI, ROMAN PERCZYŃSKI, MIROSŁAW SIERPIŃSKI, LUCJAN OLSZEWSKI, WIESŁAW OSTROWSKI i LESZEK ŚWIDERSKI.

(k)

głos ŚWIDNIKA
Czasopismo kulturalno-sportowe

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIAK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego kolegium
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Karpiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Murga, Halina Wojtas
Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 12061
wewn. 249

Druk. zakład. WSK-Świdnik
WSK-S z. 573 30.03.74 r. 2300 E-4